

Autokomentarz do pracy artystycznej

Cykl obrazów Eternum stanowi dla mnie kontynuację wcześniejszych poszukiwań malarskich, ale jednocześnie wyznacza nowy etap w podejściu do struktury, faktury i percepcji wizualnej. Dążyłam do tego, by stworzyć przestrzeń, którą widz może „poczuć” przez wyobraźnię i emocjonalne doświadczenie. Inspirację czerpię z naturalnych powierzchni – kory drzew, spękanej ziemi – form, które dla mnie stanowią źródło wizualnej satysfakcji. Chcę, by moje obrazy pobudzały wyobraźnię, angażowały zmysły. To próba przełożenia mojego sposobu patrzenia na świat na język obrazu – tak, aby widz mógł poczuć i zobaczyć to, co mnie fascynuje w naturze. Kolorystyka oscyluje wokół barw ziemi. Monochromatyczność, bardzo mi bliska, pozwala tworzyć przestrzenie do kontemplacji. Tonacje ziemistych brązów z akcentami świetlnymi są organiczne, zakorzenione w naturalnym świecie, w materii, którą interpretuję. Proces tworzenia tych obiektów nie jest próbą odtworzenia, a próbą czytania na nowo, tego co mnie otacza przez pryzmat własnych zainteresowań i doświadczeń. W tej powierzchni zostawiam psychologiczną introspekcję. Chcę zachęcić do świadomego wyjścia poza powierzchowną percepcję. Do angażowania nie tylko wzoru, ale zmysłów i wyobraźni. To, co mnie interesuje, to moment, w którym widz przestaje jedynie patrzeć, a zaczyna doświadczać – kiedy obraz przestaje być tylko wizualnym obiektem, a staje się przestrzenią, która pozwala na kontemplację i emocjonalne zaangażowanie. Piękno w sztuce jest wolną grą wyobraźni. To moment, kiedy pozwalamy sobie łączyć wrażenia i skojarzenia, współpracujemy z intelektem, z intuicją, bez sztywnej koncepcji. Obrazy pozostają w zawieszeniu między tym, co rzeczywiste, a tym, co wyobrażone. Sztuka to dla mnie gra między percepcją, a intuicją, między tym co widzialne, a tym, co może zaistnieć dopiero w umyśle patrzącego. Eternum w łacinie oznacza nieprzemijalność, nieskończoność. Przypomina o tym, że pewne doświadczenia trwają pomimo upływu czasu. Tworzenie jest rozmową z samym sobą. To dla mnie akt obecności i świadomego przeżywania. Rozumiem tytułowe eternum jako pewien stan, moment, w którym pozostaje sama z obiektem, z decyzją o kolejnym ruchu. Sztuka staje się wtedy świadectwem wewnętrznej podróży, której ślady pozostają na płótnie, na desce, po prostu trwają. Poza tą chwilą. Każdy obraz to zatrzymany impuls. Widz, stając przed gotowym dziełem również wchodzi w proces – błądzi

po powierzchni, odkrywa kolejne warstwy. Obraz dopiero wtedy rozpoczyna swój drugi etap bycia – w spojrzeniu widza. Kiedy artysta wyraża coś co.. czujemy? Tworzy wspólne przeżycie, niewidzialną nić. Łączy emocje odbiorców w jeden wspólny nastrój. Może wycisza. Może porusza. Nie da się tego do końca wyjaśnić. Choć możemy to nazwać może... poezją? Niewypowiedzianą ale obecną? A może to romantyzm? A może tęsknie za tym co głębokie, nieuchwytnie i autentyczne...